

Beg Lepes, TRAPHOUSE

wbijają do mnie na traphouse
dziś jedyny przekaz mamy na synapsach
trap food na tackach
zalewaj bongo skoro ktoś przyniósł kwiatka
niewysprzęgła jak mazda
włóż airmaxy i taryfą do miasta
ja i cała moja kasta
świrujemy nawet jak patrzy ...

rozmawiamy o życiu, ciuchach, tripach i muzie
robię po prostu co lubię
w sokach za 7 stów, w zachlapanej wóda bluzie

zawsze powtarzali że wyróżniam się w tłumie jacyś mądrzy ludzie
ja tylko chciałem być sobą
staram się jak umiem, ej!

tak bardzo chciałbym się cofnąć
wszystko przeżyć na nowo
wiem, najlepsze przed nami
ale czuje jak ucieka nam młodość
tak bardzo chciałbym się cofnąć
wszystko przeżyć raz jeszcze
wiem, najlepsze przed nami
ale żyłem dotychczas jak we śnie
tak bardzo chciałbym się cofnąć
wszystko przeżyć na nowo
wiem, najlepsze przed nami
ale czuje jak ucieka nam młodość
tak bardzo chciałbym się cofnąć
wszystko przeżyć raz jeszcze
wiem, najlepsze przed nami
ale żyłem dotychczas jak we śnie

myśli czarne jak w sygnecie klejnot
teraz czas na koronę i berło
mów mi Artur mam swój Kamlot
a zamiast jabłka chce dorosłe pomelo
.. bletkę tu skleją
dobre sztuka jak JLO tęskno
serio
let's go, dawaj na bar po kolejną
chce patrzeć z dachu
popadać w skrajności w krótkim okresie czasu
lubie różnorodności i jedzenie z foodtrucków
lubie trzeźwość, potem nastuk
dzisiaj wszyscy pijam jak kaktus
kwaśne panny oznaczam jak lakmus
coraz cięższy stan
tracę słuch za słuch
i już tak mam z braku laku

wpadam pisać płytę
robić hity w studio
to mój plan na życie zacząłem preludium,
wciąż gonie za kwitem
w tym mieście długu
chcę gonić za kwitem bez jebanych umów
z wersów składam mojej osoby
zawsze ingerowałem w życia algorytm
z moimi myślami romansują demony
po tej nocy chce je z głowy wygonić
mam już dosyć kontroli na mieście
bez podziałów, czuje się jak w getcie

mam wolną głowę, a ciągle zajęty jestem
wiec powiedz tym sukcom ze zajęty jestem

nasze uczucia sa ambiwalentne
niz wy ma inne zajecie
róbcie przejście
całuj pierścień
wystarczy zbliżeń na dziś
rozpędziłem sie jakbym biegł na setkę
a biegnę maraton takim tempem
warszawskie życie, powietrze ciężkie
gonie sny i gonie kwit

szykuje styl, pije dżin, palę weed
ziomale piją lin, a ja musze pisać iść
szykuje styl, pije dżin, palę weed
a ty baw sie jakby to były ostatnie dni

tak bardzo chciałbym się cofnąć
wszystko przeżyć na nowo
wiem, najlepsze przed nami
ale czuje jak ucieka nam młodość
tak bardzo chciałbym się cofnąć
wszystko przeżyć raz jeszcze
wiem, najlepsze przed nami
ale żyłem dotychczas jak we śnie
tak bardzo chciałbym się cofnąć
wszystko przeżyć na nowo
wiem, najlepsze przed nami
ale czuje jak ucieka nam młodość
tak bardzo chciałbym się cofnąć
wszystko przeżyć raz jeszcze
wiem, najlepsze przed nami
ale żyłem dotychczas jak we śnie